

# Rozdział I. Pozbawienie praw publicznych

*dr hab. Magdalena Budyn-Kulik*

## § 1. Uwagi wprowadzające

Pierwotnie, na gruncie Kodeksu karnego z 1932 r., środek w postaci pozbawienia praw publicznych pomyślany był jako znaczący instrument oddziaływania w społeczeństwie honorowym. Godność i dobre imię stanowiły wówczas wartość samoistną, wykluczenie z tej grupy, np. przez pozbawienie człowieka tzw. zdolności honorowej, było dolegliwością odczuwalną, dotkliwą. Wiele, o wiele więcej niż dzisiaj, form uczestniczenia w życiu publicznym stało się niedostępnymi dla ludzi, którzy dobre imię utracili, ponieważ tracili nie tylko czynne i bierne prawo wyborcze<sup>1</sup>. Pozbawienie dobrego imienia wiązało się z ostracyzmem społecznym na różnych płaszczynach: towarzyskiej, zawodowej *etc.* Wydaje się, że środek realnie stracił na znaczeniu na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. Wywierał oczywiście przewidziane w prawie negatywne skutki w postaci niemożności uczestniczenia w dość fasadowym wówczas życiu publicznym (społeczno-politycznym). Ze względu jednak na to, że honor, cześć, godność jawiły się raczej jako burżuazyjny przeżytek niż wartości istotne z punktu widzenia socjalistycznego społeczeństwa, dolegliwość na płaszczynie społeczno-towarzyskiej (prywatnej) była dużo mniejsza lub żadna<sup>2</sup>. Chociaż rzeczywistość społeczno-polityczna zmieniała się, zasadnicza konstrukcja tego środka karnego pozostawała w zasadzie taka sama.

---

<sup>1</sup> Ordynacja wyborcza do Sejmu (ustawa z 28.7.1922 r., Dz.U. Nr 66, poz. 590) w art. 3 stanowiła, że prawo wyborcze nie przysługuje m.in. prawomocnie skazanym wyrokiem sądowym. Zawierała również szczegółowe uregulowania tej kwestii w przypadku wcześniejszego skazania w dawnych dzielnicach. Przepisy te miały zastosowanie odpowiednio przy wyborach do Senatu (art. 1 ustawy z 28.7.1922 r. – Ordynacja wyborcza do Senatu, Dz.U. Nr 66, poz. 591).

<sup>2</sup> Por. J. Kulesza, [w:] *M. Melezini*, System prawa karnego, t. 6, 2010, s. 442–443.

Pozbawienie praw publicznych było obecne zarówno w Kodeksie karnym z 1932 r., jak i z 1969 r. Środek ten zawiera również obecny Kodeks karny, chociaż w uzasadnieniu jego projektu stwierdzono, że w demokratycznym państwie prawa środek ten „utracił (...) swą dotychczasową rolę”<sup>3</sup>. Trudno się zgodzić z tym poglądem, ponieważ jak się zdaje, to właśnie w demokratycznym państwie prawa środek ten nabiera właściwego znaczenia. W takim państwie obywatel ma wiele praw, z których faktycznie może korzystać i skutecznie egzekwować ich poszanowanie ze strony innych; może rzeczywiście istnieć w przestrzeni publicznej. W takim układzie wykluczenie go poza nawias życia społecznego przez pozbawienie go możliwości korzystania z tych praw, ma szansę stać się faktycznie odczuwaną dolegliwością<sup>4</sup>. Trafne jest stanowisko *D. Szeleszczuka*, że wraz rozwojem demokracji dolegliwość związana z pozbawieniem praw publicznych wzrasta. Im większa świadomość co do własnego znaczenia i roli podejmowanych decyzji wyborczych, tym większa dolegliwość tego środka<sup>5</sup>.

Nie jest dobrym zabiegiem włączenie do podstaw orzekania omawianego środka karnego motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Ustawodawca posługuje się tu terminem zapożyczonym z innej nauki bez zrozumienia jego treści<sup>6</sup>. Najlepszym wyjściem byłaby w ogóle rezygnacja z tej przesłanki. To, jak bardzo jest to zabieg chybiony pokazują wypowiedzi sądów, które uzasadniając wymierzenie środka karnego pozbawienia praw publicznych używają stwierdzenia „czyn sprawcy zasługuje na szczególne potępienie”<sup>7</sup>. Intuicyjne postrzeganie przesłanki orzeczenia pozbawienia praw publicznych jako przedmiotowej (związanej z oceną czynu) wydaje się trafne. Przesłanka merytoryczna orzeczenia tego środka powinna brzmieć: „gdy czyn sprawcy zasługuje na szczególne potępienie”. Pojemność takiej formuły pozwoliłaby na ujęcie zarówno właściwości sprawcy, przejawiających się w sposobie popełnienia czynu; powodów, które doprowadziły do jego popełnienia; jak i okoliczności

---

<sup>3</sup> Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami, Warszawa 1997, s. 144.

<sup>4</sup> *M. Budyn-Kulik*, Środek karny pozbawienia praw publicznych. Analiza dogmatyczna i praktyka orzecznicza (raport Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości), Prawo w Działaniu 2015, Nr 23, s. 107.

<sup>5</sup> *D. Szeleszczuk*, Środek karny pozbawienia praw publicznych w polskim prawie karnym, Warszawa 2013, s. 68.

<sup>6</sup> *M. Budyn-Kulik*, Środek, s. 124.

<sup>7</sup> Por. *ibidem*, s. 124–125.

o charakterze ściśle przedmiotowym – osoby pokrzywdzonego, szczególnego okrucieństwa, wysokiej społecznej szkodliwość czynu<sup>8</sup>.

## § 2. Charakter prawny i funkcje

Omawiany środek ma charakter karny. Prawo karne jest dziedziną prawa publicznego, co sprawia, że pozbawienie praw publicznych obejmuje pozbawienie wyłącznie praw wymienionych w art. 40 § 1 KK, które mają taki charakter (publiczny)<sup>9</sup>.

Rangę tego środka pokazuje m.in. jego miejsce w systemie prawa karnego – otwiera on katalog środków karnych wymienionych w art. 39 KK. Jest on najbardziej dolegliwy ze wszystkich znanych Kodeksowi karnemu środków. Ma w istocie charakter kary<sup>10</sup>. Skutki skazania są w tym przypadku bardzo daleko idące. Dolegliwość związana z tym środkiem jest dwustopniowa<sup>11</sup>. Oprócz konsekwencji bezpośrednich, wynikających wprost z art. 40 KK, w efekcie jego orzeczenia powstaje wiele następstw pośrednich, dalszych, wykraczających poza czas, na który środek został orzeczony<sup>12</sup>. Nie podlegają one anulowaniu, trudno z góry dokładnie oszacować ich zakres. Należą do nich np. utrata stanowiska (przez prokuratora, sędziego), zwolnienie z zawodowej służby wojskowej (w przypadku żołnierzy), utrata prawa wykonywania zawodu (przez notariusza, radcę prawnego, rzecznika patentowego), rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia *etc.*<sup>13</sup> Z orzeczeniem omawianego środka wiąże się potępienie moralne sprawcy uznanego za niegodnego korzystania z praw publicznych i wyróżnień honorowych<sup>14</sup>. Z tych względów w literaturze zwraca się uwagę na represyjny charakter środka pozbawienia praw publicznych<sup>15</sup>.

---

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 125.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 107.

<sup>10</sup> J. Wojciechowska, [w:] G. Rejman, Kodeks karny, 1999, s. 884–885; J. Kosonoga, Pozbawienie praw publicznych, [w:] R.A. Stefański (red.), Środki karne po nowelizacji w 2015 roku, Warszawa 2016, s. 22.

<sup>11</sup> M. Budyn-Kulik, Środek, s. 108.

<sup>12</sup> Por. J. Kulesza, [w:] M. Melezini, System prawa karnego, t. 6, 2010, s. 486–489; J. Kosonoga, Pozbawienie, s. 69–74.

<sup>13</sup> D. Szeleszczuk, Środek karny, s. 102–105; M. Budyn-Kulik, Środek, s. 108.

<sup>14</sup> N. Kłaczyńska, [w:] J. Giezek, Kodeks karny, 2012, s. 309.

<sup>15</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, Kodeks karny, 2007, s. 567; J. Kulesza, [w:] M. Melezini, System prawa karnego, t. 6, 2010, s. 450.

Środek ten realizuje przede wszystkim cel sprawiedliwościowy<sup>16</sup>. Sporna jest kwestia, czy realizuje również jakiś cel prewencyjny. W doktrynie prawa karnego wyrażano na ten temat różne poglądy. Niektórzy autorzy uważają, że nie można wskazać żadnego celu prewencyjnego realizowanego przez omawiany środek; zdaniem innych – cel prewencyjny jest realizowany, ale w bardzo ograniczonym zakresie. Zwolennikiem pierwszego poglądu był A. Mogilnicki<sup>17</sup>. Natomiast drugie z prezentowanych stanowisk podzielają D. Szeleszczuk<sup>18</sup> i J. Kosonoga<sup>19</sup>. Wskazuje się, że niektóre konsekwencje utraty praw pełnią funkcje przede wszystkim zapobiegawcze<sup>20</sup>. Środek ten jest reakcją na taki czyn sprawcy, po którego popełnieniu następuje utrata zaufania publicznego, prestiżu i autorytetu<sup>21</sup>. Jest to środek drastyczny, ponieważ jego orzeczenie przekreśla wszystkie dotychczasowe osiągnięcia i sukcesy skazanego. Podważa jego autorytet, prestiż, dorobek naukowy oraz osiągnięcia na polu zawodowym, społecznym, politycznym. Niezależnie od uprzednich dokonań skazanego, „(...) usuwa w niebyt najszlachetniejsze czyny, naznacza sprawcę przestępstwa piętnem pogardy społeczeństwa”<sup>22</sup>. Element prewencyjny polega na ograniczeniu wpływu sprawcy, którego zachowanie oceniane jest jako aganne, na życie społeczne<sup>23</sup>.

Należy zgodzić się, że w ograniczonym zakresie środek ten pełni także funkcję wychowawczą<sup>24</sup>.

Chociaż środek ten obejmuje pozbawienie jedynie praw publicznych, a poza jego zakresem pozostają prawa o charakterze cywilnym<sup>25</sup>, jego orzeczenie może wywierać pośrednio pewne skutki także w innych sferach życia, także w szeroko rozumianej sferze prywatnej (prawa cywilnego)<sup>26</sup>, socjalnej (finansowej), np. w tzw. służbach mundurowych wiąże się z utratą zaopatrzenia emerytalnego, przydzielonego lokalu mieszkalnego czy pomocy finansowej<sup>27</sup>.

---

<sup>16</sup> D. Szeleszczuk, Środek karny, s. 118.

<sup>17</sup> A. Mogilnicki, Kary dodatkowe, Warszawa 1907, s. 332.

<sup>18</sup> D. Szeleszczuk, Środek karny, s. 118.

<sup>19</sup> J. Kosonoga, Pozbawienie, s. 22.

<sup>20</sup> J. Kulesza, [w:] M. Melezini, System prawa karnego, t. 6, 2010, s. 450.

<sup>21</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, Kodeks karny, 2007, s. 567.

<sup>22</sup> D. Szeleszczuk, Środek karny, s. 106.

<sup>23</sup> N. Kłaczyńska, [w:] J. Giezek, Kodeks karny, 2012, s. 309.

<sup>24</sup> J. Kulesza, [w:] M. Melezini, System prawa karnego, t. 6, 2010, s. 451.

<sup>25</sup> P. Kozłowska-Kalisz, [w:] M. Mozgawa, Kodeks karny, 2015, s. 120; J. Szumski, [w:] O. Górniok i in., Kodeks karny, 2005, t. I, s. 461.

<sup>26</sup> D. Szeleszczuk, Środek karny, s. 105–106.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 105.

Może oznaczać konieczność rezygnacji z obranej drogi zawodowej (np. sędzia) lub zamykać drogę awansu zawodowego<sup>28</sup>.

Ustawodawca nie wskazał *expressis verbis*, jakimi dyrektywami wymiaru kary ma się kierować sąd przy orzekaniu tego środka. W art. 40 § 2 KK zostały podane jedynie ogólne przesłanki jego orzekania. Nie zostały np. wprost określone okoliczności, jakie miałyby wpływać na długość okresu pozbawienia praw publicznych. Artykuł 56 KK stanowi, że do wymiaru innych niż kara środków przewidzianych w Kodeksie należy odpowiednio stosować m.in. art. 53 KK. Ze względu na to trzeba uznać, że na pierwszy plan wysuwa się tu dyrektywa kształtowania świadomości społecznej oraz motywacja sprawy. Ta pierwsza, ponieważ w tej sferze właśnie omawiany środek wywiera największe wpływy, na tę sferę jest głównie ukierunkowany. Motywacja natomiast stanowi wyartykułowaną wprost jedną z przesłanek orzekania środka karnego pozbawienia praw publicznych<sup>29</sup>.

Obowiązujący Kodeks karny przewiduje wyłącznie możliwość fakultatywnego orzeczenia omawianego środka. Ustawodawca po raz pierwszy zastosował takie rozwiązanie właśnie w Kodeksie karnym z 1997 r. Poprzednie Kodeksy karne znały zarówno obligatoryjne, jak i fakultatywne orzeczenie środka (kary dodatkowej) odpowiadającego treścią dzisiejszemu pozbawieniu praw publicznych. Kodeks karny z 1932 r. znał karę dodatkową utraty praw publicznych (art. 44 lit. a) oraz obywatelskich praw honorowych (art. 44 lit. b). W przypadku skazania na karę śmierci lub dożywotniego pozbawienia wolności oraz na karę więzienia za określone rodzaje przestępstw (zbrodnie stanu lub zbrodnie przeciw interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym), a także na karę więzienia za inne zbrodnie popełnione z chęci zysku, ich orzeczenie było obligatoryjne. Sąd mógł natomiast wymierzyć tę karę, gdy sprawcę skazano na karę więzienia za każde inne przestępstwo popełnione z chęci zysku lub z innych niskich pobudek. Podobnie kara dodatkowa pozbawienia praw publicznych unormowana była w Kodeksie karnym z 1969 r. Jego art. 40 przewidywał zarówno obligatoryjne jej wymierzenie, jak i fakultatywne. Przesłanką konieczności wymierzenia tej kary dodatkowej było popełnienie jakiegokolwiek zbrodni, niezależnie od orzeczonej kary oraz jakichkolwiek przesłanek subiektywnych. Fakultatywne orzeczenie pozbawienia praw publicznych możliwe było w przypadku skazania sprawcy na karę co najmniej roku

---

<sup>28</sup> M. Budyn-Kulik, Środek, s. 108; D. Szeleszczuk, Środek karny, s. 105.

<sup>29</sup> M. Budyn-Kulik, Środek, s. 115.

pozbawienia wolności za czyn popełniony z niskich pobudek<sup>30</sup>. Pod tym pojęciem rozumiano pobudki nikczemne, nieetyczne, hańbiące, godne pogardy, napiętnowania, antyspołeczne<sup>31</sup>. Z orzecznictwa sądowego wynika, że przypisanie sprawcy popełnienia czynu z niskich pobudek było możliwe wyłącznie w przypadku umyślności i to w postaci zamiaru bezpośredniego; wyjątkowo także ewentualnego, gdy wynikały one ze szczególnych okoliczności sprawy<sup>32</sup>. Nie sformułowano zamkniętego katalogu „niskich pobudek”<sup>33</sup>, zasadnie uznając, że odczucie społeczne, do którego ocena pobudek sprawcy się odwołuje, zmienia się wraz z przemianami zachodzącymi w społeczeństwie<sup>34</sup>. Taka sama pobudka w zależności od okoliczności faktycznych mogła zostać oceniona jako niska lub nie.

W obowiązującym Kodeksie karnym ustawodawca zrezygnował z możliwości obligatoryjnego orzeczenia pozbawienia praw publicznych. Rozwiązanie takie nie zasługuje na aprobatę. Stanowi ono reakcję na sposób ujęcia przesłanek orzekania tego środka w Kodeksie karnym z 1969 r. Był on, także w odniesieniu do orzekania tej kary dodatkowej, Kodeksem nadmiernie surowym. Przewidywał obligatoryjne orzeczenie pozbawienia praw publicznych w przypadku skazania za każdą zbrodnię, niezależnie od faktycznie wymierzonej za nią kary. Ponadto, wiele typów czynów zabronionych zostało przez ustawodawcę uznanych za zbrodnie. Obligatoryjność wymierzania kary dodatkowej pozbawienia praw publicznych sprawiała, że orzekano ją często, także w przypadkach, gdy czyn faktycznie popełniony przez sprawcę charakteryzował się niewielkim stopniem społecznej szkodliwości i wymierzenie tej kary w konkretnym przypadku nie było właściwe<sup>35</sup>. Obecne rozwiązanie idzie za daleko w drugą stronę. *De lege ferenda* warto być może rozważyć wprowadzenie rozwiązań nawiązujących do tych z Kodeksu karnego z 1932 r., np. przez powiązanie obligatoryjności orzekania omawianego środka z surowością wymierzonej kary. Kodeks karny z 1997 r. opiera się na zasadzie szerokiej swobody sędziowskiego wymiaru kary. W związku z tym ustawodawca starał się ogra-

---

<sup>30</sup> M. Budyn-Kulik, Środek, s. 104–105.

<sup>31</sup> K. Daszkiewicz, Przepęstwa z afektu w polskim prawie karnym, Warszawa 1982, s. 67; K. Daszkiewicz, Przepęstwo z premedytacją, Warszawa 1968, s. 23; A. Wąsek, Glosa do wyr. SN z 14.9.1984 r., III KR 230/84, PiP 1986, z. 2, s. 149.

<sup>32</sup> Por. M. Budyn, Motywacja zasługująca na szczególne potępienie. Próba analizy, Prk. i Pr. 2000, Nr 9, s. 37.

<sup>33</sup> Por. K. Daszkiewicz, Przepęstwo z afektu, s. 69.

<sup>34</sup> A. Wąsek, Glosa do wyr. SN z 14.9.1984 r., s. 148.

<sup>35</sup> M. Budyn-Kulik, Środek, s. 116.

niczyć liczbę unormowań nakładających na sądy konieczność powzięcia określonej decyzji. Z drugiej jednak strony nie przeszkadzało mu to we wprowadzeniu przy innych środkach karnych<sup>36</sup> konieczności ich orzeczenia po zaistnieniu określonych przesłanek (np. art. 41 § 1b, art. 41a § 2, art. 42 § 2–4 KK). Z kryminalnopolitycznego punktu widzenia nie ma podstaw dla takiego stanu rzeczy. W przypadku orzeczenia najsurowszej kary przewidzianej w Kodeksie karnym – dożywotniego pozbawienia wolności, ewentualnie również w przypadku kary 25 lat pozbawienia wolności, orzeczenie środka karnego pozbawienia praw publicznych powinno następować automatycznie. Ustawodawca przewiduje kary najsurowsze w stosunkowo nielicznych przypadkach, za najpoważniejsze przestępstwa (zbrodnie), zawsze alternatywnie – także z długoterminową karą pozbawienia wolności; orzekane są więc relatywnie rzadko<sup>37</sup>. Sąd podejmuje decyzję o wymierzeniu zwłaszcza kary dożywotniego pozbawienia wolności po szczególnie dokładnym i wnikliwym przeanalizowaniu dyrektyw wymiaru kary. Oznacza to zwykle, że społeczna szkodliwość czynu jest bardzo wysoka, istnieje wiele okoliczności obciążających, a sam sprawca nie rokuje pozytywnie na przyszłość. Wymiar kary najsurowszej zawiera w sobie jednocześnie najwyższe potępienie czynu sprawcy, który tym samym jawi się jako przekreślający wszystko to, czego sprawca dotychczas dokonał i co osiągnął. Powinien on zatem zostać nie tylko fizycznie wyeliminowany (poprzez trwałą czy długotrwałą izolację) ze społeczeństwa, ale nie powinien móc także aktywnie uczestniczyć w sferze publicznej<sup>38</sup>.

*De lege lata* ze względu na fakultatywność orzekania tego środka, podkreśla się w orzecznictwie, że sąd powinien wykazać zasadność jego orzeczenia<sup>39</sup>. W obecnym brzmieniu art. 40 § 2 KK samo stwierdzenie zaistnienia przesłanek orzekania tego środka nie powinno automatycznie przesądzać o jego rzeczywistym orzeczeniu. Należy podzielić pogląd, że nie jest dopuszczalne wymierzenie środka pozbawienia praw publicznych mechanicznie<sup>40</sup>. Również w sytuacji, gdy sąd zrekonstruował motywację sprawcy i oceniwszy ją jako szczególnie naganną, nie decyduje się na orzeczenie tego środka, powinien taką decyzję uzasadnić<sup>41</sup>.

---

<sup>36</sup> Obecnie także przy przepadku i środkach kompensacyjnych.

<sup>37</sup> Np. w 2015 r. na karę dożywotniego pozbawienia wolności skazano prawomocnie 6 sprawców, na karę 25 lat pozbawienia wolności – 64 na ogółem 260 034 skazań.

<sup>38</sup> M. Budyn-Kulik, Środek, s. 116.

<sup>39</sup> Wyr. SN z 19.6.2001 r., II KKN 74/99, Legalis; tak też J. Kosonoga, Pozbawienie, s. 47–48.

<sup>40</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, Kodeks karny, 2007, s. 571–572.

<sup>41</sup> Por. M. Budyn-Kulik, Środek, s. 116.

Ustawodawca nie nadał omawianemu środkowi jakiegos szczególnego statusu, co czyniłoby go środkiem o charakterze wyjątkowym.

### § 3. Przesłanki orzekania

W art. 40 § 2 KK sformułowane zostały dwie przesłanki orzekania omawianego środka. Muszą one zostać spełnione łącznie. Chociaż ustawodawca nie użył typowego dla koniunkcji spójnika „i”, konieczność jednoczesnego spełnienia obu przesłanek nie budzi wątpliwości i wypływa wprost z treści tego przepisu. Pierwsza z tych przesłanek ma charakter formalny (przedmiotowy), a druga materialny (podmiotowy)<sup>42</sup>. Rozwiązanie obecne wzorowane jest na unormowaniach fakultatywnego orzekania kary dodatkowej pozbawienia praw publicznych w Kodeksach karnych z 1932 r. i 1969 r. Pojawia się tu zatem okoliczność związana z wymiarem kary oraz przyczyną zachowania sprawcy.

Przesłanką formalną jest skazanie sprawcy na karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3. Chodzi tu o karę wymierzoną sprawcy, a nie o granicę zagrożenia ustawowego<sup>43</sup>. Może to być zarówno kara terminowa, jak i kara 25 lat czy dożywotniego pozbawienia wolności. Nie ma przeszkód, aby orzec ten środek obok kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Taka sytuacja może powstać przy zastosowaniu wobec sprawcy instytucji z art. 60 § 3 lub 4 KK. Ustawodawca nie wprowadził do przesłanek orzekania pozbawienia praw publicznych wymogu, że wymierzona kara pozbawienia wolności ma mieć charakter bezwzględny. Sytuacja taka należeć będzie raczej do rzadkości, nie można jej jednak wykluczyć<sup>44</sup>.

Omawianego środka nie można orzec przy skazaniu sprawcy na karę ograniczenia wolności lub grzywny, gdy sąd decyduje się zastosować dobrodziejstwo płynące z art. 37a lub art. 37 b KK, a także przy warunkowym umorzeniu postępowania (art. 66 KK).

Środek ten można orzec zarówno wobec sprawcy zbrodni, jak i występku<sup>45</sup>. Ustawodawca nie zawęży *expressis verbis* możliwości orzeczenia tego środka do

---

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 116; J. Kosonoga, *Pozbawienie*, s. 27.

<sup>43</sup> J. Lachowski, *Pozbawienie praw publicznych w kodeksie karnym*, Prok. i Pr. 2003, Nr 10, s. 53.

<sup>44</sup> Por. M. Tomkiewicz, *Utrata praw publicznych w prawie polskim: przyczyny, zakres, skutki*, PS 2012, Nr 1, s. 101; J. Lachowski, *Pozbawienie*, s. 53–54; J. Kosonoga, *Pozbawienie*, s. 28.

<sup>45</sup> P. Kozłowska-Kalisz, [w:] M. Mozgawa, *Kodeks karny*, 2015, s. 121.



skazania za przestępstwo umyślne; czyni to orzecznictwo z rzadka dopuszczając możliwość jego orzeczenia w przypadku przestępstwa popełnionego w zamiarze ewentualnym<sup>46</sup>. Przesłanka formalna nie stoi zatem na przeszkodzie jego orzeczeniu przy skazaniu za przestępstwo nieumyślne. Ze względu jednak na błędne powiązanie motywacji wyłącznie z umyślnością, doktryna i praktyka sądowa wyłącza możliwość orzeczenia omawianego środka wobec sprawcy skazanego na karę co najmniej 3 lat pozbawienia wolności za nieumyślny występki (np. za nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka z art. 155 KK zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat)<sup>47</sup>.

Do znamion przestępstwa, za które obok kary pozbawienia wolności orzeczony zostaje środek karny pozbawienia praw publicznych, nie musi należeć motywacja. Jeżeli należy, trzeba ustalić, czy taka motywacja może zostać oceniona jako zasługująca na szczególne potępienie, np. w przypadku przestępstwa z nienawiści (art. 256 § 1 KK) – tak, ale już w przypadku zabójstwa pod wpływem współczucia (art. 150 § 1 KK) – nie. Specyficzna sytuacja powstaje w odniesieniu do zabójstwa. Ustawodawca przewidział kwalifikowany jego typ, w którym znamieniem kwalifikującym jest właśnie motywacja zasługująca na szczególne potępienie (art. 148 § 2 pkt 3 KK)<sup>48</sup>. Orzeczenie środka karnego pozbawienia praw publicznych wobec sprawcy zabójstwa możliwe jest tylko wówczas, gdy jego czyn wypełnia znamiona tego typu kwalifikowanego<sup>49</sup> (także w zbiegu z jakimś innym przepisem)<sup>50</sup>. Natomiast w żadnym wypadku nie można zastosować pozbawienia praw publicznych wobec sprawcy zabójstwa z art. 148 § 1 KK<sup>51</sup>.

Bezpośrednio po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1997 r. linia orzecznicza nie była w tej mierze jednolita<sup>52</sup>. Stopniowo zaczęło przeważać stanowisko

---

<sup>46</sup> Por. *J. Kulesza*, Glosa do wyr. SA w Lublinie z 12.6.2001 r., II AKa 98/01, Prokurator 2003, Nr 3–4, s. 110–114.

<sup>47</sup> Tak *M.J. Lubelski*, Glosa do wyr. SN z 9.5.2000 r., WA 13/2000, PiP 2001, z. 8, s. 110; *J. Lachowski*, Pozbawienie, s. 59–60. Odmiennie *J. Kulesza*, [w:] *M. Melezini*, System prawa karnego, t. 6, 2010, s. 475.

<sup>48</sup> Wyr. SA we Wrocławiu z 12.4.2001 r., II AKa 96/01, Prok. i Pr. – wkł. 2001, Nr 10, poz. 19; wyr. SN z 15.5.2000 r., V KKN 88/00, OSNKW 2000, Nr 7–8, poz. 63.

<sup>49</sup> Wyjątek stanowią już coraz rzadsze przypadki, gdy ze względu na konieczność zastosowania art. 4 § 1 KK, sąd orzeka na podstawie Kodeksu karnego z 1969 r.

<sup>50</sup> Por. *M. Budyn*, Glosa do wyr. SN z 15.5.2000 r., V KKN 88/00, PS 2001, Nr 1, s. 127–131.

<sup>51</sup> Z wyjątkiem okresu, gdy na mocy orzeczenia TK uznano art. 148 § 2 pkt 3 KK za nieobowiązujący. Por. *J. Kulesza*, Glosa do wyr. SA w Krakowie z 17.6.2009 r., II AKa 93/09, Pal. 2011, Nr 5–6, s. 140–145.

<sup>52</sup> Np. wyr. SA w Lublinie z 27.4.1999 r., II AKa 12/99, KZS 1999, z. 11, poz. 3.

zaprezentowane wyżej<sup>53</sup>. Trafnie wskazywano na brak konsekwencji w orzekaniu, gdy sąd uznał jednocześnie, że czyn sprawcy nie wynikał z motywacji zasługującej na szczególne potępienie (kwalifikacja z art. 148 § 1 KK) i z takiej motywacji wynikał (orzeczenie środka karnego z art. 40 § 2 KK)<sup>54</sup>.

Merytoryczną przesłanką orzeczenia omawianego środka jest popełnienie przestępstwa, za które sprawca został skazany, w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie<sup>55</sup>. Motywacja jest konstruktem teoretycznym, czyli specyficzną konstrukcją myślową. O jej istnieniu można wnioskować jedynie w sposób pośredni, na podstawie zachowania człowieka<sup>56</sup>. Z tego powodu nie można mówić o abstrakcyjnie rozumianej motywacji, lecz zawsze należy rozważania w tym zakresie odnieść do określonych zjawisk motywacji w konkretnym kontekście sytuacyjnym<sup>57</sup>. Kodeks karny nie definiuje tego pojęcia. Doktryna prawa karnego zazwyczaj odwołuje się w tej mierze do psychologii. Jednak także na gruncie tej nauki nie ma jednej definicji motywacji<sup>58</sup>. Wspólnym mianownikiem wielu koncepcji motywacji jest to, że proces motywacyjny utożsamia się z procesami pobudzającymi działanie<sup>59</sup>. Motywacja ma pewne podłoże biologiczne<sup>60</sup>.

Różny jest zakres znaczeniowy tego terminu<sup>61</sup>. Motywację można rozumieć wężej, jako przyczynę określonego zachowania oraz szerzej, jako stałą tenden-

---

<sup>53</sup> Por. np. wyr. SN z 2.12.1999 r., V KKN 477/99, Prok. i Pr. – wkł. 2000, Nr 6, poz. 3; wyr. SA w Lublinie z: 28.4.2000 r., II AKA 66/00, Legalis; 21.6.2000 r., II AKA 119/00, niepubl.

<sup>54</sup> Wyr. SA w Lublinie z: 28.4.2000 r., II AKA 66/00, Legalis; 21.6.2000 r., II AKA 119/00, niepubl.; wyr. SA w Krakowie z 29.12.1999 r., II AKA 239/99, KZS 2000, z. 2, poz. 20. Por. szerzej *M. Budyn*, Głosa do wyr. SN z 15.5.2000 r., s. 130.

<sup>55</sup> *R. Kokot*, Zabójstwo kwalifikowane, Wrocław 2001, s. 22–23; *M. Budyn*, Motywacja, s. 23–43; *R. Kokot*, Z problematyki motywacji w k.k. z 1997 r., NKPK 1999, t. IV, s. 68–69; *M. Szewczyk*, [w:] *A. Zoll*, Kodeks karny, 2007, s. 567–568.

<sup>56</sup> *F. Rheinberg*, Psychologia motywacji, Kraków 2006, s. 16; *J.K. Gierowski*, [w:] *J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda*, Psychologia w postępowaniu karnym, Warszawa 2008, s. 335.

<sup>57</sup> *F. Rheinberg*, Psychologia, s. 16.

<sup>58</sup> *K.B. Madsen*, Współczesne teorie motywacji, Warszawa 1980, s. 599; *M. Budyn*, Motywacja, s. 24 i n.

<sup>59</sup> *J.K. Gierowski*, Rola biegłego psychologa w opiniowaniu o poczytalności – problemy diagnostyczne i kompetencyjne, [w:] *J.K. Gierowski, A. Szymusik* (red.), Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie, Kraków 1996, s. 136 i n.

<sup>60</sup> *R.E. Franken*, Psychologia motywacji, Gdańsk 2005, s. 54–55.

<sup>61</sup> *C.N. Coffey, M.H. Appley*, Motywacja. Teoria i badanie, Warszawa 1982, s. 15; *L.K. Paprzycki, J.K. Gierowski*, [w:] *L.K. Paprzycki* (red.), System prawa karnego, t. 4 (Nauka o przestępstwie. Wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej), Warszawa 2013, s. 513; *J. Reykowski*, Z zagadnień teorii motywacji, Warszawa 1970, s. 18; *J. Reykowski*, Emocje i motywacja, [w:] *T. Tomaszewski* (red.), Psychologia, Warszawa 1977, s. 579 i n.; *S. Mika*, Psychologia społeczna, Warszawa

cję zachowania. W węższym znaczeniu motywacja jest utożsamiana z procesem motywacyjnym, stanowiącym bezpośrednią przyczynę zachowania<sup>62</sup>, czyli tendencją do wykonania określonych czynności<sup>63</sup>. Powstaje, gdy pojawia się napięcie motywacyjne. Człowiek postrzega jakiś obiekt jako mający wartość gratyfikacyjną, mogący owo napięcie zredukować. Jednocześnie jest przekonany, że uda mu się tę wartość gratyfikacyjną osiągnąć<sup>64</sup>. W tym ujęciu pojęcie to zostaje w istocie zawężone do aktualnie wzbudzonego motywu<sup>65</sup>. W szerszym znaczeniu motywacja jest swego rodzaju emanacją osobowości<sup>66</sup>.

Prawo karne stara się ograniczyć „motywację” do konkretnego, pojedynczego, wyodrębnionego motywu. Tymczasem psychologowie podczas odtwarzania procesów motywacyjnych starają się wziąć pod uwagę również tzw. tło motywacyjne<sup>67</sup>, uwzględniając polimotywacyjny charakter motywacji<sup>68</sup>. Współczesna psychologia coraz częściej zamiast pojęciem motywacji posługuje się pojęciem procesów motywacyjnych. Motywacja jest wówczas rozumiana jako wewnętrzny proces warunkujący dążenie człowieka ku określonym celom, który steruje podejmowanymi przezeń czynnościami tak, aby doprowadziły do pożądanego wyniku<sup>69</sup>. Warto również zwrócić uwagę na tzw. poznawczy model motywacji. W jego skład wchodzi wiele okoliczności: subiektywnie ujęta sytuacja (dostrzegana przez konkretnego człowieka), możliwe działania, jego skutek oraz następstwa, które mogą zostać z pewnym prawdopodobieństwem przez skutek wywołane<sup>70</sup>.

---

1981, s. 81–84; K. Obuchowski, Psychologia dążeń ludzkich, Warszawa 1965, s. 39 i n.; E.R. Hilgard, Wprowadzenie do psychologii, Warszawa 1967, s. 192.

<sup>62</sup> M. Budyn, Motywacja, s. 25. Por. także B. Hołyst, Psychologia kryminalistyczna, Warszawa 2004, s. 155–163.

<sup>63</sup> J. Reykowski, Emocje, s. 606–607.

<sup>64</sup> Por. M. Budyn-Kulik, Umyślność w prawie karnym i psychologii. Teoria i praktyka sądowa, Warszawa 2015, s. 279.

<sup>65</sup> E.R. Hilgard, Wprowadzenie, s. 192.

<sup>66</sup> J.K. Gierowski, Rola, s. 133; por. także R. Kokot, Z problematyki, s. 78–79.

<sup>67</sup> J.K. Gierowski, Rola, s. 137–139; J.K. Gierowski, Motywacja zabójstw, [w:] Materiały z IX Krajowej Konferencji Polskiego Towarzystwa Psychologicznego „Stany afektywne w opiniodawstwie sądowo-psychiatrycznym”, Warszawa 1991, s. 215; J. Reykowski, Postawy a osobowość, [w:] S. Nowak (red.), Teorie postaw, Warszawa 1973, s. 89 i n.; K. Obuchowski, Dwa mechanizmy powstawania i funkcjonowania postaw, [w:] S. Nowak (red.), Teorie postaw, Warszawa 1973, s. 123 i n.; B. Pastwa-Wojciechowska, W. Zalewski, Wina w prawie karnym i psychologii, [w:] E. Habzda-Siwiek, J. Kabzińska (red.), Psychologia i prawo. Między teorią a praktyką, Sopot 2014, s. 110–112; B. Hołyst, Psychologia, s. 200–219.

<sup>68</sup> Por. szerzej M. Budyn-Kulik, Umyślność, s. 295.

<sup>69</sup> J.K. Gierowski, [w:] J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, Psychologia, s. 337.

<sup>70</sup> F. Rheinberg, Psychologia, s. 132–134; także M. Budyn-Kulik, Umyślność, s. 278.

W odróżnieniu od prawa karnego psychologia mniej chętnie posługuje się pojęciem motywu. Ono także nie ma jednoznacznej definicji. W zależności od autora rozumiane bywa jako proces sterujący czynnościami<sup>71</sup>, bodziec skłaniający do działania<sup>72</sup>, czynnik poruszający, pobudzający<sup>73</sup>. Również ten termin ma węższe i szersze znaczenie. Rozumiany wężej oznacza wewnętrzne warunki aktywności organizmu; w szerszym ujęciu zaś utożsamiany jest z każdym czynnikiem inicjującym zachowanie<sup>74</sup>, z pewną gotowością mniej lub bardziej świadomą oraz mniej lub bardziej sprecyzowaną, zmierzania w określonym kierunku<sup>75</sup>. Motyw może również oznaczać przeżycie o pewnym stopniu złożoności poruszające do działania<sup>76</sup>. W literaturze psychologicznej zwraca się uwagę na selekcyjną rolę motywu. Działa on jak filtr, „decydując” o tym, czy dany stan rzeczy przystaje, czy nie, do pragnień jednostki<sup>77</sup>; wybiera z dopływających bodźców te, na które powinna ona zwrócić uwagę, modyfikuje percepcję, pamięć<sup>78</sup>. Pod pojęciem motywu można również rozumieć specyficzną dla danego człowieka stałą cechę, która wpływa na jego spostrzeganie i ocenę określonej klasy sytuacji działania<sup>79</sup>. Z punktu widzenia prawa karnego wyodrębnienie dominującego motywu sprawcy jest prostsze, łatwiejsze. Ponieważ zrekonstruowanie motywacji sprawcy w czasie czynu jest skomplikowane i trudne, sąd rzadko czyni starania w tym kierunku, o ile popełnione przestępstwo to nie zabójstwo<sup>80</sup>.

Obecny Kodeks karny nie posługuje się już zwrotem „niskie pobudki”. Jednak chyba siłą przyzwyczajenia zarówno doktryna prawa karnego, jak i orzecznictwo albo wprost go używają, albo stosując, co prawda, określenie „motywacja”, nadają mu znaczenie „pobudka” (niska). Jest to pewna zasłóść historyczna, ponieważ oba poprzednio obowiązujące Kodeksy karne tym określeniem się posługiwały. Na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. przeciwstawiano mu pojęcie „motyw”<sup>81</sup>. Ugruntowała się taka wykładania, że „pobudka” odnosi się do treści emocjonalnych, „motyw” zaś do treści intelek-

---

<sup>71</sup> J. Reykowski, *Emocje*, s. 598.

<sup>72</sup> <http://sjp.pwn.pl/szukaj/motyw>, dostęp: 2.8.2014 r.

<sup>73</sup> Z. Skorny, *Mechanizmy regulacyjne ludzkiego zachowania*, Warszawa 1989, s. 98.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>75</sup> J. Reykowski, *Z zagadnień*, s. 15.

<sup>76</sup> J. Pieter, *Psychologia uczenia się*, Warszawa 1961, s. 82.

<sup>77</sup> J. Reykowski, *Z zagadnień*, s. 26.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 44–57.

<sup>79</sup> F. Rheinberg, *Psychologia*, s. 64.

<sup>80</sup> M. Budyn-Kulik, *Umyślność*, s. 308.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 289.

tualnych<sup>82</sup>. Pojęcie pobudki początkowo traktowano jako *sui generis* pojęcie prawne. Nadawano mu charakter czysto techniczny. Nie miało więc znaczenia specjalistycznego. Rozumiano pod nim przeżycie emocjonalne, które stanowi siłę popychającą sprawcę do popełnienia czynu<sup>83</sup>. Mianem motywu określano zaś rację działania, stanowiącą wyobrażenie sprawcy o celu działania i sposobie jego realizacji, pozwalające mu podjąć konkretne działanie, a także umożliwiające osiągnięcie wybranego celu. Motyw w tym ujęciu jest tożsamy z formułowanym przez sprawcę wewnątrznie powodem zachowania<sup>84</sup>. W ten sposób wyraźnie rozgraniczano sferę intelektu (motyw) i emocji (pobudka). Motyw stanowił więc zawsze wyłącznie element świadomy<sup>85</sup>. Natomiast pobudka mogła być również nieuświadomianym przeżyciem emocjonalnym, popychającym sprawcę do czynu<sup>86</sup>. Zasadność takiego rozróżnienia była kwestionowana przez psychologów. Wskazywano na sztuczność tego zabiegu i brak uzasadnienia we współczesnej psychologii<sup>87</sup>, na gruncie której włącza się pobudkę do opisu przebiegu procesu motywacyjnego<sup>88</sup>, a nawet utożsamia te pojęcia<sup>89</sup>. Wygodny z punktu widzenia prawa karnego podział motywacji na odrębne przeżycia emocjonalne, wolicjonalne i poznawcze oraz poddawanie dwóch pierwszych ocenie, jest problematyczny z perspektywy psychologicznej<sup>90</sup>. Psychologia stara się ujmować i uwzględniać w badaniach człowieka jako pewną psychofizyczną całość. Dzielenie w proponowany sposób motywacji jest sztuczne, nie uwzględnia wzajemnego oddziaływania poszczególnych sfer funkcjonowania człowieka i nie pozwala na całościową ocenę procesu decyzyj-

---

<sup>82</sup> M. Budyn-Kulik, [w:] M. Mozgawa, Kodeks karny, 2015, s. 122.

<sup>83</sup> M. Budyn-Kulik, Umyślność, s. 289.

<sup>84</sup> M. Ossowska, Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii motywacji, Warszawa 1958, s. 23 i n.; J. Świtka, Krytyka kodeksowego pojęcia „pobudka”, Annales UMCS 1975, Sectio G, vol. XXII, s. 256 i n.; por. także M. Kuć, Problem motywu w psychologii i prawie karnym, [w:] M. Kuć, I. Niewiadomska (red.), Kara kryminalna. Analiza psychologiczno-prawna, Lublin 2004, s. 93–102.

<sup>85</sup> M. Budyn-Kulik, Umyślność, s. 289.

<sup>86</sup> Por. P. Horoszowski, Zabójstwo z afektu, Warszawa 1947, s. 64–65; K. Daszkiewicz, Przystępstwo z premedytacją, s. 20–25; S. Pławski, Przestępstwa przeciwko życiu, Warszawa 1963, s. 114–127.

<sup>87</sup> J.K. Gierowski, Rola, s. 136; K. Obuchowski, Psychologia, s. 35–36, W. Szewczuk, Psychologia, t. 1, Warszawa 1970, s. 212; E.R. Hilgard, Wprowadzenie, s. 191.

<sup>88</sup> J.M. Stanik, Psychologia sądowa. Podstawy, badania, aplikacje, Warszawa 2013, s. 115.

<sup>89</sup> Por. np. E.R. Hilgard, Wprowadzenie, s. 197–211.

<sup>90</sup> L. Tyszkiewicz, [w:] M. Filar, Kodeks karny, 2012, s. 730.

nego (motywacji)<sup>91</sup>. Należy również pamiętać, że psychologia głównie opisuje, prawo zaś poddaje ocenie<sup>92</sup>. Z punktu widzenia psychologii możliwość poddania ocenie niektórych zjawisk związanych z funkcjonowaniem człowieka, np. emocji, budzi poważne wątpliwości<sup>93</sup>, nadawanie zaś pobudce charakteru wyłącznie uczuciowego nie znajduje uzasadnienia w wiedzy psychologicznej<sup>94</sup>. Ponieważ ustawodawca posługiwał się pojęciem pobudki, rozróżnienie takie przyjmowano powszechnie w nauce polskiego prawa karnego<sup>95</sup>. Obecnie nie ma ani normatywnych, ani wynikających z wiedzy psychologicznej podstaw do posługiwania się terminem „pobudka” i nadawaniem mu jakiegoś szczególnego znaczenia, związanego z wyizolowaniem sfery popędowej człowieka. Jednak w doktrynie i orzecznictwie nadal pokutuje takie ujęcie, co widać w interpretacji pojęcia „motywacja”, także wtedy gdy poszczególni autorzy nie artykułują go wprost, a nawet deklarują wyraźnie jego odrzucenie<sup>96</sup>.

Chociaż pojęcia „niskie pobudki” i „motywacja zasługująca na szczególne potępienie” nie pokrywają się zakresowo, przy wykładni tego drugiego, zwłaszcza w początkowym okresie obowiązywania Kodeksu karnego z 1997 r., odwoływano się do interpretacji pojęcia niskich pobudek, pomocniczo wykorzystywano powstałe na gruncie poprzedniego stanu prawnego orzecznictwo<sup>97</sup>.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną cechę motywacji mającą znaczenie dla prawa karnego. Motywacja nie jest procesem w pełni świadomym<sup>98</sup>. Człowiek nie uświadamia sobie wielu własnych potrzeb, nie zawsze anali-

---

<sup>91</sup> W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 136; S. Frankowski, *Przestępstwa kierunkowe w teorii i praktyce*, Warszawa 1970, s. 24 i n.; S. Pławski, *Przestępstwa*, s. 114 i n.; J.K. Gierowski, *Rola*, s. 135 i n.; K. Daszkiewicz, *Przestępstwo z premedytacją*, s. 21; K. Daszkiewicz, *Motywy przestępstwa*, Pal. 1961, Nr 9, s. 60 i n.; K. Daszkiewicz, *Przestępstwa popełnione z tych samych pobudek i przestępstwa tego samego rodzaju*, NP 1962, Nr 7–8, s. 1020 i n.; J. Świtka, *Krytyka*, s. 260 i n.

<sup>92</sup> T. Jaśkiewicz-Obydzińska, [w:] J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, *Psychologia*, s. 158.

<sup>93</sup> M. Budyn-Kulik, *Umyślność*, s. 289; M. Budyn-Kulik, *Środek*, s. 105.

<sup>94</sup> W. Szewczuk, *Psychologia*, Warszawa 1990, s. 212; E.R. Hilgard, *Wprowadzenie*, s. 191; K. Obuchowski, *Psychologia*, s. 35–36.

<sup>95</sup> Zwolennikami tego rozróżnienia byli m.in. P. Horoszowski, *Zabójstwo*, s. 64–65; K. Daszkiewicz, *Przestępstwo z premedytacją*, s. 153–156. Przeciwnikiem był S. Pławski, *Przestępstwa*, s. 120 i n.

<sup>96</sup> Współcześnie uwzględnia je J. Lachowski, [w:] R. Dębski (red.), *System prawa karnego*, t. 3 (*Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*), Warszawa 2013, s. 532 i n.

<sup>97</sup> Nie są one ze sobą tożsame – „motywacja” jest terminem szerszym niż „pobudka”, zakres pojęcia „szczególne potępienie” zaś węższy niż terminu „niskie pobudki”. Każde z tych pojęć należy wyklądać na nieco innej płaszczyźnie. Por. M. Budyn, *Motywacja*, s. 37.

<sup>98</sup> M. Budyn-Kulik, *Umyślność*, s. 278; M. Budyn-Kulik, *Środek*, s. 118.

zuje własne zachowania, nie zauważa posiadanych cech, które nie współgrają z wytworzonym obrazem samego siebie<sup>99</sup>. W wielu przypadkach człowiek nie zdaje sobie sprawy z własnych celów i postaw nieaprobowanych społecznie, np. w sferze seksualnej. Zwykle świadoma motywacja (czy pragnienie) staje się wówczas swego rodzaju kanałem, przez który mogą się one pośrednio wyrazić<sup>100</sup>. W ramach tzw. nieświadomej motywacji mieści się bardzo wiele zjawisk. Są to np. motywy ochronne, mechanizmy obronne<sup>101</sup>, które uruchamiają się zazwyczaj wtedy, gdy sprawca „oficjalnie” (czyli na poziomie świadomym) nie akceptuje powziętego zachowania. Pozwalają one uniknąć dysonansu poznawczego (np. braku zgodności między wyobrażeniem o sobie a faktami świadczącymi o tym, że jest inaczej), podsuwając wyjaśnienia, które człowiek może zaakceptować<sup>102</sup>.

Nieświadomej motywacji nie można utożsamiać z nieumyślnością na gruncie prawa karnego. Jednak za błędne należy uznać powszechnie prezentowane w nauce i orzecznictwie prawa karnego stanowisko, że problematyka motywacji związana jest wyłącznie z umyślnością<sup>103</sup>. Nieumyślność nie przesądza o braku motywacji. Każde zachowanie człowieka, będące czynem w rozumieniu prawa karnego, powodowane jest jakąś motywacją<sup>104</sup>. Zarówno w przypadku świadomej, jak i nieświadomej nieumyślności zachowanie sprawcy wynika z jakiejś motywacji, np. z zazdrości wobec pokrzywdzonego<sup>105</sup>. Może być ona świadoma lub nie; może dotyczyć samej decyzji o naruszeniu zasad ostrożności. Rzeczywista możliwość orzeczenia omawianego środka w przypadku nieumyślnych występów jest ograniczona przede wszystkim wysokością ustawowego zagrożenia, które sprawia, że kara faktycznie wymierzona sprawcy nie sięga 3 lat. Jednak ustawodawca nie wyłączył wyraźnie uwzględniania moty-

---

<sup>99</sup> J.K. Gierowski, [w:] J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, Psychologia, s. 342; A. Masłow, Motywacja i osobowość, Warszawa 2006, s. 50; E.R. Hilgard, Wprowadzenie, s. 227–228.

<sup>100</sup> A. Masłow, Motywacja, s. 51; E.R. Hilgard, Wprowadzenie, s. 210–211; M. Budyn-Kulik, Umyślność, s. 278–279.

<sup>101</sup> L. Paprzycki, J.K. Gierowski, [w:] L.K. Paprzycki (red.), System prawa karnego, s. 517.

<sup>102</sup> M. Budyn-Kulik, Środek, s. 118; M. Budyn-Kulik, Umyślność, s. 278.

<sup>103</sup> Trudno się jednak dziwić, ponieważ sam ustawodawca pośrednio zdaje się sugerować taki związek, np. wymienienie w art. 115 § 2 KK motywacji wśród okoliczności wpływających na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu bezpośrednio po zamiarze, wskazanie określonej motywacji wśród znamion czynu zabronionego tylko w umyślnych typach czynów zabronionych. Por. M. Budyn-Kulik, Umyślność, s. 292; M. Budyn-Kulik, Środek, s. 26.

<sup>104</sup> J.K. Gierowski, [w:] J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, Psychologia, s. 334.

<sup>105</sup> Por. M. Budyn-Kulik, Umyślność, s. 292.

wacji w odniesieniu do przestępstw popełnionych nieumyślnie<sup>106</sup>. Należy przyjąć, że gdy motywacja sprawcy nieumyślnego występkę zostanie zrekonstruowana i następnie oceniona jako zasługująca na szczególne potępienie, a kara pozbawienia wolności zostanie orzeczona w wymiarze co najmniej 3 lat, nie ma przeszkód, aby uznać, że spełnione zostały przesłanki z art. 40 § 2 KK. Sąd może zatem wówczas rozważyć orzeczenie omawianego środka. Nie znaczy to, że musi go orzec ze względu na fakultatywność jego stosowania. Oczywiście w przypadku czynów nieumyślnych tak surowe napiętnowanie sprawcy może nie być potrzebne, nie można jednak wykluczyć, że za orzeczeniem omawianego środka będzie przemawiać stopień naganności motywacji, zwłaszcza na tle stopnia społecznej szkodliwości czynu (wysokiego), np. w przypadku nieumyślnego spowodowania niebezpiecznego zdarzenia z art. 163 § 2 lub 4 KK<sup>107</sup>.

Przesłanką orzeczenia środka karnego pozbawienia praw publicznych nie jest jednak sama motywacja jako taka. Przesłanką orzeczenia tego środka jest stwierdzenie określonego stopnia naganności motywacji – „zasługująca na szczególne potępienie”. Zwracano uwagę w nauce prawa karnego, że znamię to niepokojąco zbliża się do takiego poziomu ogólności, że powstaje wątpliwość, czy nie godzi w funkcję gwarancyjną prawa karnego.

„Szczególne potępienie” ma charakter podwójnie ocenny<sup>108</sup>. Należy ustalić, po pierwsze, że motywacja w ogóle jest naganna (zasługuje na potępienie) oraz stwierdzić jej poziom („szczególne”). Dokonanie tego wartościowania nie jest łatwe, ponieważ odnosi się ono do ocen moralnych<sup>109</sup>, a zatem kryteria oceny nie są ostre<sup>110</sup>.

Ani prawo karne, ani psychologia nie posługują się pojęciem potępienia. Zostało ono wypracowane na gruncie nauki o moralności (etyki) i religii. Niewątpliwie wiąże się z ujemną oceną. Jest uwikłane kulturowo, społecznie, światopoglądowo<sup>111</sup>. Określone zachowania, postawy czy poglądy w danym momencie czasowym, w konkretnym kręgu kulturowym, w określonej społeczno-

---

<sup>106</sup> M. Budyn-Kulik, Środek, s. 119; odmiennie J. Kosonoga, Pozbawienie, s. 36–37.

<sup>107</sup> M. Budyn-Kulik, Umyślność, s. 313.

<sup>108</sup> Łatwiejsze do oceny były pobudki na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r., ponieważ należało jedynie stwierdzić, że były one niskie. Por. M. Budyn-Kulik, Umyślność, s. 305.

<sup>109</sup> A. Zoll, [w:] A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. II, Warszawa 2008, s. 283; B. Michalski, [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. 1, Warszawa 2010, s. 215.

<sup>110</sup> Por. J. Kulesza, Glosa do wyr. SA w Lublinie z 27.4.1999 r., II Aka 12/99, Pal. 2000, Nr 4, s. 297–298.

<sup>111</sup> Por. M. Budyn-Kulik, Umyślność, s. 303.



ści są uznawane za prawidłowe (zgodne z normą), w innym zaś – za patologię (dewiację). Określenie aprobowanych i odrzucanych wzorców zachowań jest zawsze umowne<sup>112</sup>. Prawo karne nie może unikać odwołań do moralności<sup>113</sup>, chociaż coraz trudniej jest ustalić, jaki jest kształt tzw. powszechnej moralności<sup>114</sup>. Rolą ustawodawcy jest znalezienie owych wspólnych wartości, które tworzą podłoże aksjologiczne Kodeksu karnego<sup>115</sup>. O tym, jakie wartości ustawodawca ceni i przydaje im ochronę prawną, można się pośrednio dowiedzieć z systematyki Kodeksu karnego, rodzaju i wysokości ustawowego zagrożenia przewidzianego za naruszenie danego dobra. Jednak w przypadku owego szczególnego potępienia z art. 40 § 2 KK wejście w sferę ocen moralnych jest z pewnością głębsze. Ustawodawca nie wyjaśnił, co rozumie pod pojęciem „szczególne potępienie”, do jakich konkretnie norm, wartości, systemów moralnych należy się w tym względzie odwołać. Chociaż wcześniejsze polskie Kodeksy karne nie posługiwały się tym określeniem, pojawiło się ono w orzecznictwie powstałym podczas obowiązywania Kodeksu karnego z 1969 r.<sup>116</sup> Niezwykle ważny dla wykładni omawianego zwrotu był wyrok SA w Lublinie, w którym sąd ten pokusił się o zdefiniowanie „motywacji zasługującej na szczególne potępienie”, jako motywacji w rozumieniu powszechnym jaskrawo na-

---

<sup>112</sup> K. Dąbrowski, *W poszukiwaniu zdrowia psychicznego*, Warszawa 1996, s. 3–28; K. Dąbrowski, *Zdrowie psychiczne ludzi przeciętnych, wybitnych, o ukształtowanej osobowości oraz problem psychopatii*, [w:] K. Dąbrowski (red.), *Zdrowie psychiczne*, Warszawa 1981, s. 165–170; D.L. Rosenhan, M.E.P. Seligmann, *Psychopatologia*, t. 1, Warszawa 1994, s. 5–27.

<sup>113</sup> Na temat relacji moralności i prawa karnego w kontekście motywacji zob. A. Wąsek, *Glosa do wyr. SN z 14.9.1984 r.*, s. 147; A. Wąsek, *Prawo karne – minimum moralności*, *Annales UMCS 1984*, Sectio G, vol. XXXI, s. 35–65.

<sup>114</sup> S. Jedynek, *Człowiek, społeczeństwo, moralność. Szkice o etyce polskiej*, Lublin 1996, s. 336–339; S. Jedynek (red.), *Mały słownik etyczny*, Bydgoszcz 1999, s. 166–167; J. Hołówka, *Relatywizm etyczny*, Warszawa 1981, s. 238 i n.; M. Ossowska, *Motywy*, s. 240 i n.; M. Ossowska, *Zagadnienie powszechnie uznanych norm moralnych*, *Studia Filozoficzne* 1957, Nr 3, s. 80–96; M. Ossowska, *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa 1963, s. 115–119; S. Ehrlich, *Wiążące wzory zachowania. Rzecz o wielości systemów norm*, Warszawa 1995, s. 76–83; A. Podgórecki, *Socjologiczna teoria prawa*, Warszawa 1998, s. 50–64; A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993, s. 371; por. także M. Budyn-Kulik, *Umysłność*, s. 303–304.

<sup>115</sup> M. Kulik, *Aksjologiczne podstawy kodeksu karnego z 1997 r.* (w druku).

<sup>116</sup> SN użył go w wyroku dotyczącym usprawiedliwienia silnego wzburzenia sprawcy. Nie zdefiniował go jednak, poprzestając na stwierdzeniu, że wymaga ono odwołania się do ocen moralnych – wyr. SN z 5.8.1971 r., IV KR 144/71, OSNKW 1972, Nr 1, poz. 8.

gannej, wywołującej w społeczeństwie silne reakcje repulsywne – oburzenie, potępienie, gniew<sup>117</sup>.

W art. 40 § 2 KK niewątpliwie mamy do czynienia z odesłaniem pozaprawnym. Pozaprawne reguły czy normy, mające być stałym punktem odniesienia, muszą wyrastać z ocen kształtowanych w danym środowisku społecznym<sup>118</sup>. To właśnie dzięki temu uzasadnieniu aksjologicznemu może stanowić podstawę do formułowania jednostkowych ocen przez sąd, czyli podmiot stosujący prawo<sup>119</sup>.

Orzeczenie środka karnego pozbawienia praw publicznych wymaga stwierdzenia, że motywacja sprawcy zasługuje na „szczególne potępienie”. Prawdopodobnie ustawodawca chciał podkreślić, że na „zwykłe” potępienie zasługuje każde zachowanie sprawcy, wypełniające znamiona czynu zabronionego. To jest przecież m.in. powód jego kryminalizacji<sup>120</sup>, a kara stanowi wyraz owego potępienia. Skoro ustawodawca zdecydował o zwiększeniu dolegliwości represji przez np. przewidzenie możliwości orzeczenia obok kary także surowego środka karnego, oznacza to, że stopień owego potępienia musi być wyższy. W zachowaniu sprawcy musi zatem pojawić się więcej czynników przesądzających o naganności czynu<sup>121</sup>.

Kodeks karny nie wskazuje choćby przykładowo okoliczności wpływających na potępienie motywacji sprawcy, ani tym bardziej na jego stopień. Nie jest łatwo stworzyć *in abstracto* jakąś listę motywacji zasługujących na szczególne potępienie. Nawet w odniesieniu do konkretnych typów czynów zabronionych trudno ją sformułować<sup>122</sup>. Łatwiejszym zadaniem *prima facie* jest ocena konkretnej motywacji sprawcy, która została zrekonstruowana w postępowaniu karnym<sup>123</sup>. Ustawodawca nie daje żadnych wskazówek co do okoliczności, jakie należy wziąć pod uwagę, ale wydaje się, że sąd powinien uwzględnić przede wszystkim okoliczności konkretnej sprawy<sup>124</sup>. W orzecznictwie sądowym wyrażono pogląd, że nie zalicza się do nich „ani tych elementów, które

---

<sup>117</sup> Wyr. SA w Lublinie z 27.4.1999 r., II AKa 12/99, Apelacja Lubelska 1999, z. 3, poz. K-24; zob. też wyr. SA w Krakowie z 16.1.2002 r., II AKa 308/01, KZS 2002, z. 2, poz. 32; A. Marek, Kodeks karny, 2010, s. 132.

<sup>118</sup> M. Budyn-Kulik, Środek, s. 120.

<sup>119</sup> L. Leszczyński, Klauzule generalne w stosowaniu prawa, Lublin 1986, s. 15–25.

<sup>120</sup> H. Morris, A Paternalistic Theory of Punishment, [w:] R. Sartorius (red.), Paternalism, Minneapolis 1983, s. 139–152.

<sup>121</sup> M. Budyn, Motywacja, s. 31–32; M. Budyn-Kulik, Umyślność, s. 305.

<sup>122</sup> M. Budyn-Kulik, Środek, s. 121.

<sup>123</sup> R. Kokot, Z problematyki, s. 88–89.

<sup>124</sup> M. Budyn-Kulik, [w:] M. Mozgawa, Kodeks karny, 2015, s. 123.

wchodzą w skład znamion typu przestępstwa, ani nawet tych, które podlegają stopniowaniu, mogą mieć wpływ na zaostrenie wymiaru kary. Będzie to więc motyw towarzyszący realizacji znamion przestępstwa, ale pozostający poza ich zakresem<sup>125</sup>. Można zatem sformułować ogólną regułę, że jeśli motywacja (główny wyodrębniony motyw) popełnienia czynu jest typowa dla czynów danego rodzaju, zgodna z jego naturą, gdy jest w pewien sposób powiązana z przedmiotem ochrony, to nie zasługuje ona na szczególne potępienie. Ponieważ jest dla danego czynu typowa, została już wpisana w typ, co ustawodawca uwzględnił przewidując zagrożenie karą w rodzaju i wysokości adekwatnej m.in. do naganności motywacji<sup>126</sup>. Typową motywacją kradzieży jest chęć uzyskania korzyści majątkowej, a zgwałcenia – zaspokojenie popędu seksualnego. Nie można zatem uznać, że kradzież popełniona z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej została popełniona w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Podobnie jest z zaspokojeniem popędu seksualnego w przypadku przestępstwa zgwałcenia<sup>127</sup>.

Na motywację (procesy motywacyjne) sprawcy składa się wiele czynników, uświadomionych lub nie, lecz przy dokonywaniu jej oceny sąd koncentruje się zazwyczaj na wyodrębnionym uprzednio motywie, który został uznany za decydujący o ostatecznym wyborze przez sprawcę określonego zachowania, chociaż w konkretnym stanie faktycznym może wystąpić polimotywowość zachowania sprawy i ocenie powinna podlegać motywacja jako całość.

W doktrynie prawa karnego pojawiają się różne propozycje klasyfikacji motywów. Podziały te mają przede wszystkim znaczenie poznawcze i porządkujące<sup>128</sup>. Podstawową klasyfikacją motywów jest podział na motywy: ekonomiczny, erotyczny, zazdrości, nienawiści, brak motywu<sup>129</sup>.

---

<sup>125</sup> Wyr. SA w Łodzi z 28.3.2002 r., II AKA 32/02, Prok. i Pr. – wkł. 2004, Nr 4, poz. 17.

<sup>126</sup> M. Budyn-Kulik, Umysłność, s. 308.

<sup>127</sup> Por. w tej mierze np. wyr. SA w Łodzi z: 28.3.2002 r., II AKA 32/02, Prok. i Pr. – wkł. 2004, Nr 4, poz. 17; 9.2.2006 r., II AKA 236/05, Prok. i Pr. – wkł. 2007, Nr 5, poz. 42; wyr. SN z 14.6.1973 r., III KR 103/73, Legalis; J. Kulesza, Glosa do wyr. SA w Lublinie z 27.5.2002 r., II AKA 99/02, Prok. i Pr. 2004, Nr 2, s. 123–128.

<sup>128</sup> Pewne zastrzeżenia można mieć jedynie w stosunku do rozróżnienia na motywy racjonalne i emocjonalne (irracjonalne) – tak np. D. Szeleszczuk, Środek karny, s. 161. Dla sprawcy subiektywnie każdy motyw, jakim się kieruje, jest uzasadniony, a więc racjonalny. Oczywiście obiektywny obserwator motyw ten może uznać za całkowicie irracjonalny. Można by zamiast tego ewentualnie mówić o motywach powstałych na tle patologicznym, na powstanie których miały wpływ zaburzenia psychiczne. T. Jaśkiewicz-Obydzińska, [w:] J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, Psychologia, s. 340.

<sup>129</sup> S. Pikulski, Zabójstwo z zazdrości, Warszawa 1991, s. 143; M. Budyn-Kulik, Umysłność, s. 309; M. Budyn-Kulik, Środek, s. 121.